

GAZETA

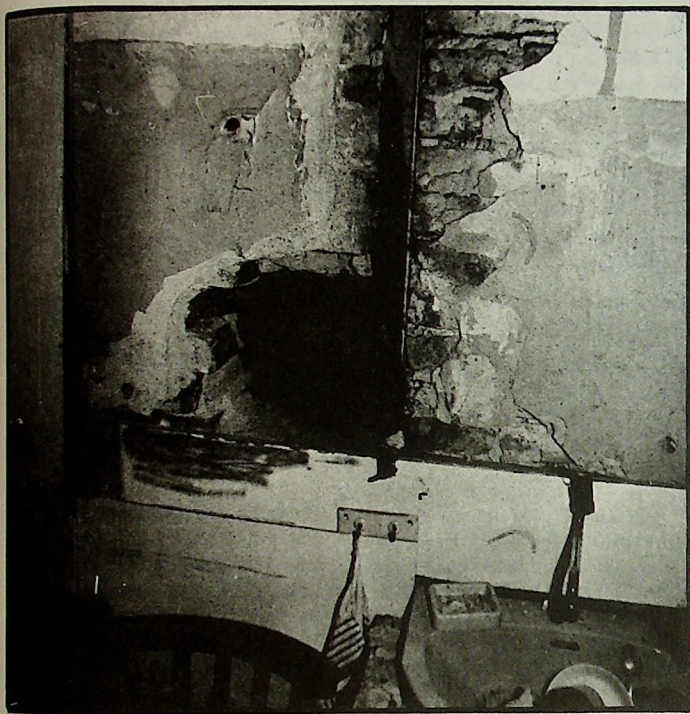
LEGNIOKA

Nr 90

Środa, 21 sierpnia 1991 r.

Cena 1000 zł

WŁAM DO KANTORU



W nocy - z poniedziałku na wtorek - na celowniku złodziei znalazł się legnicki kantor wymiany walut przy zbiegu ul. Jaworzyńskiej i Zofii Kossak.

Włamywacze dostali się do pomieszczeń kantoru dość nietypową, nawet dla nich, drogą. Mianowicie w przylegającym - opuszczonym i przeznaczonym do remontu budynku - wykuli w ścianie otwór (widoczny na zdjęciu), którym przedostali się do obiektu ich zainteresowań. Przystępcy, po dostaniu się do środka i splądrowaniu pomieszczeń, wytłumili tomem drzwi do kasy pancernej, skąd skradli złom srebrny wartości 4 mln zł. Na szczęście nie dali rady otworzyć sejfu szafrowego, w którym przechowywano gotówkę.

Intensywne śledztwo w tej sprawie prowadzi grupa dochodzeniowa Wojewódzkiej Komendy Policji.

RING WOLNY

Indolencja władzy przejawia się obecnie w wielu decyzjach. Widać to na przykładzie nieszczęsnego Manhatanu w Legnicy. Najpierw była decyzja o zamknięciu targowiska. Potem był protest sprzedawców. Teraz targowisko zaczęło funkcjonować dalej... Z korzyścią dla handlowców i miasta. Izostanie tylko zadrą i niewiara w skuteczne działania naszych rajców, czy urzędników.

Inny problem to mieszkania po Sowietach. W tym przypadku też wiele się mówi o eksmisji. Grozi się konsekwencjami ludziom, którzy zajęli bezprawnie te lokale. I praktycznie nikt nie przeciwdziała temu zjawisku.

I można by przykładów mnożyć. Tylko po co?

Długo chyba jeszcze przyjdzie zbierać nam owoce demokracji życia publicznego. Wszyscy odpowiedzialni urzędnicy przyjęli chyba postawę by "wilk był syty i owca cała". I co z tego wynika. Oczywiście chaos, balagan. Rośnie niewiara spo-

czeństwa w skuteczność i kompetencje urzędników. Z tej niewiary rodzą się posądzenia o korupcję, łapownictwo.

Wszystko byłoby w porządku, gdyby podjęciu jakiejś decyzji towarzyszyło rygorystyczne jej wyegzekwowanie. Teraz jest tak, że podejmuje się niepopularną decyzję, przy próbie jej egzekucji natrafia się na przeciwdziałanie ze strony jej przeciwników i po jakimś czasie wszystko wraca do starego porządku. A przecież nie jest naprawdę żadną trudnością przed wprowadzeniem czegoś w życie dobrze się zastanowić. Przeanalizować wszystkie przesłanki za i przeciw. Przecież podjęcie każdej decyzji politycznej czy gospodarczej poprzedza cały szereg działań myślowych, symulacyjnych i innych. U nas jak się wydaje cały ten proces zaczyna się i kończy położeniem podpisu na jakimś dokumencie...

Fighter

STAN WYJĄTKOWY

Wczoraj Rosjanie, których wielu przybywa codziennie do Legnicy, gdzie mają naturalne zaplecza noclegowe u swoich przyjaciół z PGWAR, nie przejawiali większego niepokoju. Dziś od rana widać, że pomału zaczyna do nich docierać wymowa faktów dziejących się w ZSRR.

Pan - mówi Wołodia 34 lata - nie wierzę, że jest to stan wyjątkowy. To wojna! Z początku Gorbaczowowi klaskali, choć po cichu chętnie ukręcili by mu łeb. Potem widzieliście co się działo. Armenia, Gruzja, Azerbejdżan. To wszystko było wywoływane specjalnie, żeby nie zapanował spokój. No i w końcu stało się. Dla ludzi z KPZR demokracja to straszne słowo. Zawsze mieli nas za głupców, których trzeba prowadzić za rączkę. Na tym opierali całą politykę w naszym kraju. Kiedy im to zaczęło uciekać, stało się jasne, że prędzej, czy później polecą głowy. Ja już jestem zdecydowany. Nie wracam tam! Jestem kawalerem. Mam tam jednego syna, ale jak będę mieszkał tutaj, to więcej mu pomogę. Nie, w Polsce też nie zostaną. Teraz szukam adwokata, który wyśle listy do zachodnich ambasad z prośbą o azyl.

Zołnierz w mundurze typu afgańskiego: Nie pytaj mnie o nic. My nie wiemy co się dzieje w naszej jednostce, a ty chcesz, żebym ci wyjaśnił co się dzieje w Sojuszu. Tak, gdyby mi pozwolili, to nawet dziś bym wracał do siebie. Nie lubię Polski. Nikt mi niczego nie zrobił, ale źle się tutaj czuję. Chcę odstąpić służbę wojskową i złożyć podanie o przyjęcie mnie do armii.

cd. na str. 2

POLICJA NA DROGACH

W dniach 16 - 17 sierpnia legnicka policja przeprowadziła pod kryptonimem "Bezpieczne wakacje" zmasowaną akcję prewencyjną na drogach województwa. 74 funkcjonariuszy skontrolowało 702 pojazdy. Policjanci zatrzymali 14 kierowców, którzy prowadzili samochody po pijanemu. Stwierdzono 344 wykroczeń popełnionych przez mistrzów kierownicy oraz 7 w wykonaniu pieszych. Zatrzymano dowody rejestracyjne 54 pojazdów. Odnaleziono jeden skradziony samochód. 16 osób odpowie za nieodpowiedzialną jazdę przed Kolegium d/s Wykroczeń. Łącznie 274 osoby ukarano mandatami, których suma wyniosła 24 miliony 190 tysięcy złotych.

DZIŚ W NUMERZE

* Rosjanie komentują *
Chleba naszego... * Od
czwartku na Manhattan *
Toto-lotek G.L. * Spa-
lona ziemia * Telefonem
z Francji *

Z PLACU SŁOWIAŃSKIEGO

Na terenie województwa legnickiego przebywał w dniu wczorajszym Mieczysław Stelmach - wiceminister Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej. Spotkał się z pracownikami urzędów i instytucji podejmujących prace w zakresie

kompleksowego zarządzania gmin, wsi i gospodarstw rolnych. W województwie legnickim eksperymentem tym objęte są cztery wsie. W spotkaniu wzięli również udział wice-wojewoda legnicki Stanisław Walkowski.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

* Podczas posiedzenia Rady Ministrów rozpatrzone projekt ustawy o ratyfikacji traktatu o dobrym sąsiedztwie między Polską a Niemcami.

* W związku z sytuacją w ZSRR MSZ informuje, że nie istnieje zagrożenie dla obywateli oraz placówek polskich w tym państwie. Sugeruje jednak ograniczenie wyjazdów do Związku Radzieckiego.

* W Gdańsku podczas obrad Prezydium KK NSZZ "Solidarność" dokonano wstępnej analizy bieżącej sytuacji w ZSRR i omówiono koncepcję działań wyborczych związku.

* Sąd Wojewódzki w Słupsku wznowił rozprawę przeciwko złodziejom i paserom samochodów osobowych kradzionych w RFN w ub. roku. Na ławie oskarżonych zasiadło 7 osób.

* Nadal niejasna jest sytuacja w ZSRR. Nie zaobserwowano postępków przed takimi obiektami jak gmach KGB i Kreml. Niewielkie

grupy czołgów strzegą tylko mostów i redakcji gazet. Nie mają jednak na wyposażeniu żadnej amunicji. Obserwuje się bezczynność zamachowców, którzy ograniczają się do ogłaszania odezwy i proklamacji.

* Prezydent Rosji Jelcyn pragnie, aby o stanie zdrowia Gorbaczowa wypowiedzieli się zagraniczni specjaliści. Zażądał w przypadku pozytywnej diagnozy przywrócenie Gorbaczowowi stanowiska.

* Za popieranie Jelcyna aresztowany został dowódca wojsk desantowych generał Krawczenko.

* Prezydent Bush odmówił uznania przywódców puczu wymierzonego przeciwko Gorbaczowowi i wezwał ich, by przywrócili do władzy dotychczasowego prezydenta.

* 5 osób poniosło śmierć i 16 zostało rannych wskutek zniszczeń spowodowanych przejściem tajfunu Fred przez rejony Środkowego Wietnamu.

GALERIA SATYRYKONU



DRAMAT NA STROMEJ

Dyżur w pogotowiu ratunkowym pełniła w piątek 16 sierpnia pani Anna Wrona. Udzielała akuratu pomocy choremu przy ulicy Jordana, kiedy otrzymała zawiadomienie o wypadku, który wydarzył się na Stromej.

Na miejscu zastała grupkę gapiów i dwóch pracowników Wodociągów, z których jeden starał się dostać do studzienki i w ostatniej chwili został wyciągnięty przez kolegę. Byłszokowany. Nieskładnie udzielał informacji i według jego pierwszej relacji pod wodą miał znajdować się tylko jeden mężczyzna. Dopiero po chwili powiedział, że do komory zeszło pięciu członków ekipy Zakładu Produkcji Wody.

Lekarka była bezsilna. I DOPIERO ONA POŁĄCZYŁA SIĘ ZE STRAŻĄ POŻARNĄ.

Pani Anna potwierdza, że strażacy, którzy zeszli do studzienki nie odczuwali już obecności jakiegokolwiek gazu. A WIĘC JEŚLI KOMORA ZOSTAŁA PRZEWIETRZONA, DO TRAGEDII BY NIE DOSZŁO!

Kiedy ciała zostały już przetransportowane na powierzchnię, mogła tylko stwierdzić zgon. Bezpośrednią przyczyną śmierci było utonięcie, ale dlaczego pięciu dorosłych mężczyzn utopiło się w wodzie, której głębokość nie przekraczała metra?

Pani Wrona nie chce się wypowiadać na temat przyczyn.

- Nie jestem fachowcem od toksykologii - mówi - ale sądzę, że w komorze musiał zalegać gaz duszący, który doprowadził do skurczu krtani i w konsekwencji utraty przytomności.

Anna Wrona do tej pory przeżywa piątkowe wydarzenia. Sama zadaje sobie pytanie: JAK MOGŁO DO TEGO DOJŚĆ?

Odpowiedzi szuka kilka zespołów powołanych przez wojewodę, prezydenta miasta i Państwową Inspekcję Pracy. Śledztwo prowadzi Prokuratura Wojewódzka. Trwają przesłuchania osób mogących pomóc w wyjaśnieniu przyczyn i przebiegu wypadku.

Bardziej szczegółowych informacji możemy spodziewać się najwcześniej za dwa, trzy tygodnie.

JAZDA W CIEMNO

Poważne kłopoty mają podróżni korzystający z usług Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacji w Legnicy. Przykładowo, chcący jechać z Lubina do Legnicy mają do dyspozycji tylko jeden rozkład jazdy w centrum Lubina (na linii 45). Jak natomiast jeżdżą inne autobusy WPK na tej trasie (40 i A) mogą tylko przypuszczać. Zdarza się więc, iż wybierając się w podróż do Legnicy, pasażerowie WPK liczą na przypadek. Po prostu w prawdziwej Europie jeździ się w ciemno.

I bardzo dobrze. Niech ludzie nie myślą, że WPK jest dla nich. W końcu i tak pojadą. Dlatego gratulujemy dyrekcji, związkowi zawodowemu i wszystkim pracownikom WPK "znakomitej" organizacji pracy. Liczymy przy okazji na to, że przyjdą takie czasy, gdy czerwone autobusy z Legnicy odstawione zostaną na drzewa. A nas wozić będzie poważna firma. Tak nam dopomóż panie Balcerowicz.

(ted)

JAWA CZY MARA?

W niedzielną noc o godz. 1.30, niczym zjawa pojawił się na 117 km autostrady ciągnik rolniczy z dołączonej najprawdopodobniej snopowiązałką. Wyjechał bez świateł z polnej drogi, przejechał w poprzek międzynarodową drogę i zniknął w ciemnościach. Traktorzysta nie zatrzymał się nawet w momencie, gdy na maszynę rolniczą wjechał ford-sierra, którym podróżował Mieczysław R. z Wrocławia.

Na szczęście ford jechał stonkowo wolno, więc nie doszło do większej tragedii. Tylko samochód został zniszczony na 30 mln zł.

Jak mówił potem roztrzęsiony Mieczysław R, nieoświetlony traktor przejeżdżający w poprzek szosę z dwoma pasmami ruchu, jawi mu się jak jakiś zły sen, jak scena z filmów grozy.

Ten wybitnie rozgarnięty traktorzysta jest obecnie poszukiwany przez policję.

listy

Szanowna Redakcjo!

Zwracam się z pytaniem, jakie kroki należy podjąć, kiedy zostaje się oszukany przez swojego pracodawcę?

Mój przypadek nie jest być może odosobniony, lecz pragnę się nim z Wami podzielić. W nowo otwartym sklepie jubilerskim przy ul. Chojnowskiej 5 pracowałam zaledwie sześć tygodni (5.04-15.05.91), gdyż odmówiłam wyjazdu po towar wartości ponad 100 mln zł (sto milionów) a kierowniczka sklepu Henryka Krawczyńska uznała to za łamanie przepisów i "poleczeń służbowych".

Moje odwołanie do Sądu Pracy przyniosło taki skutek, że otrzymałam odszkodowanie w wysokości 2.400.000 zł (dwa miliony czterysta tys.) płatne w ciągu 14 dni od chwili ogłoszenia wyroku tj. od 9.07.91 r. Nie doczekałam się jednak żadnego przekazu na wyżej wymienioną kwotę, więc zgodnie z zaleceniem Sądu Pracy oddałam sprawę do komornika, który po kilku dniach przekazał szokującą mnie informację w postaci kserokopii dokumentu o następującej treści: "Poświadczam odbiór dokumentów oraz kwoty 2.400.000 zł przyznanej przez Sąd Pracy", i mój podpis Mirosława Peleszok. Otóż, po zakończeniu sprawy - 9.07.91 - zgłosiłam się do sklepu po odbiór swoich dokumentów i Świadczenia Pracy, które powinienam otrzymać z

dniem zwolnienia (lecz pani "Kierownicza" o tym nie wiedziała) i na kartce papieru poświadczyla ich odbiór własnoręcznym podpisem. Po moim odejściu M. Krawczyńska dopisała "oraz kwoty 2.400.000 zł przyznanej przez Sąd Pracy. Komornik nie uznał oszustwa i zajął część towaru w sklepie, który ma zostać sprzedany na powyższą kwotę.

Nasuwa się teraz pytanie: czy oszustwo i kradzież pieniędzy pracownika przez pracodawcę podlegają wymiarowi sprawiedliwości? Czy taka osoba ma prawo pracować w sklepie i pełnić odpowiedzialną materialnie funkcję? Czy mam prawo do otrzymania odsetek z tytułu zwłoki?

Czy taka firma jak P.P.H.V. "BUBEL" sp. z o.o., która miesięcznie więcej wydaje na gazety niż przysądzona kwota, nie może jej wypłacić za pośrednictwem komornika? Czy osoby pracujące z p. Krawczyńską mogą mieć poczucie bezpieczeństwa, że nie zostaną oszukane? Chyba nie.

Jak powinno wyglądać pobranie pieniędzy z Zakładu Pracy od strony formalnej?

Proszę o zamieszczenie listu w całości na łamach Waszego pisma.

Mirosława Peleszok

Adres wyłącznie do wiadomości redakcji.

Więści z legnickiego Ratusza

- 21 sierpnia br. odbędą się uroczystości żałobne związane z tragiczną śmiercią pięciu pracowników Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji o godz. 8.30 w Kościele Św. Jana - msza żałobna, a o godz. 11.15 - pogrzeb na Cmentarzu Komunalnym w Legnicy.

- 20 sierpnia br. Kolegium Rady Miejskiej spotkało się z kandydatami na stanowisko Prezydenta Miasta Legnicy. Zgłosiło się pięciu kandydatów, tj:

Artur JACKOWSKI - lat 29, politolog, od 1986 r. pracuje w Urzędzie Miasta i Gminy Chocianów, od maja 1990 r. - jest radnym Miasta i gminy Chocianów oraz jest Sekretarzem Miasta i Gminy Chocianów. Należy do Stronnictwa Demokratycznego. Ryszard JAŚKOWSKI - lat 37, inżynier, organizator przemysłu i magister ekonomii, pracuje w Hucie Miedzi "Legnica" na stanowisku: kierownik zaopatrzenia inwestycji. Radny Rady Miejskiej w Legnicy, członek Zarządu Miasta. Od 1991 r. należy do Partii Chrześcijańskich Demokratów, gdzie pełni funkcję Przewodniczącego Zarządu Miejskiego.

Zbigniew KIERAS - lat 33, mgr inż. elektryk, pracuje w Rządowym Centrum Informatycznym PESEŁ w Legnicy na stanowisku kierownika stacji łączności komputerowej. Należy do Zjednoczenia Chrześcijańskiego - Narodowego.

Roman MASEK - lat 43, mgr administracji, od osmiu lat prowadzi działalność gospodarczą w własny rachunek. Piastuje funkcję Przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Wykonawczej Polskiej Partii Ekologicznej - Zieloni.

Ryszard STACHURA - lat 45, mgr administracji. Prowadzi własne przedsiębiorstwo handlowo - usługowe "DREXPOL" w Legnicy. W latach 1982 - 1990 był Prezesem Woj. Związku Rolników, Kótek i Organizacji Rolniczych. Nie należy do żadnej organizacji społeczno - politycznej.

Wszyscy kandydaci są mieszkańcami Legnicy.

W najbliższych dniach kandydaci zaprezentują swoje programy na posiedzeniach Komisji Rady Miejskiej, a na sesji w dniu 9 września br. Radni dokonają wyboru Prezydenta Miasta.

Puchar Polski w Złotoryi

Dzisiaj o godz. 17 na boisko w Złotoryi wybiegną jedenastki miejscowego Górnika i Górnika Wałbrzych. Stawką meczu jest awans do 4 rundy Pucharu Polski. O to, co na kilkanaście godzin przed meczem powiedział nam trener gospodarzy Janusz Serkiesz:

- Zespół jest w formie. Mecz z Zjednoczonymi Pudlitzki sprawił że

postanowiłem dokonać pewnych korekt w taktyce drużyny. Na pewno źródłem sukcesu jest atak non stop od pierwszych minut. Liczę, że Goleń oraz Pieluch znajdą sposób na sforsowanie bramki wałbrzyzan. Poniżej jestem pewny awansu. Byłoby powód do dumy dla całej Złotoryi.

(2)

STAN WYJĄTKOWY

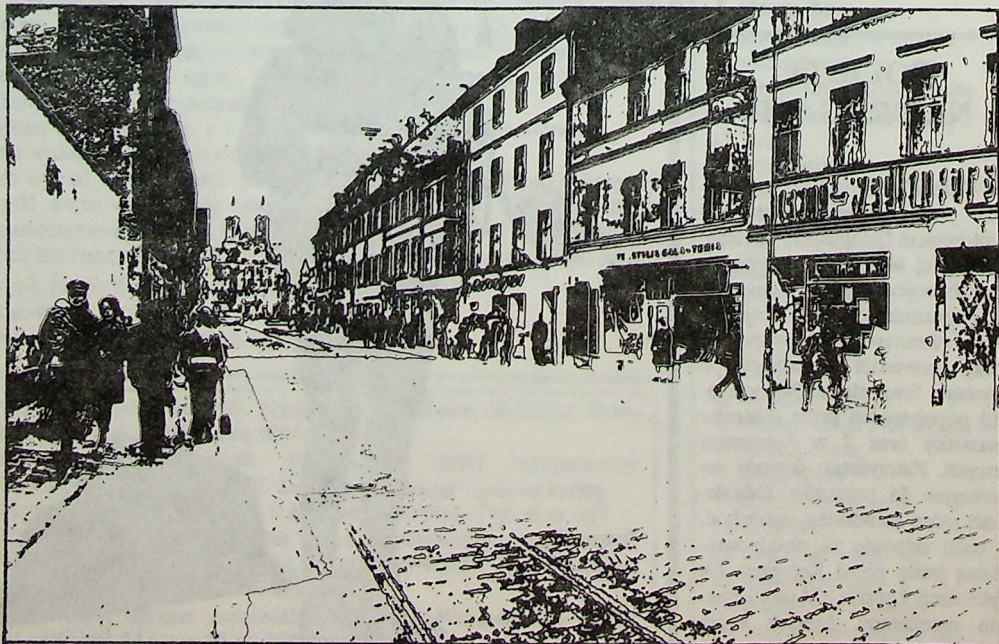
Kobieta, która nie chce nawet podać swojego imienia: Wy nigdy nie przeżywaście w Polsce tego, co my u siebie. Ja mam zawód. Jestem pielęgniarką i nie powinnam do was jeździć handlować. Ale jak wyżywić troje dzieci. Zarabiam takie grosze, że mam na trzy dni życia. Czy pan wie co to znaczy pracować cały miesiąc, żeby przeżyć trzy dni? Nie wiem, czy Gorbaczow był dobry, czy zły. Wiem, że ci co przyszli teraz, na pewno nie będą gorsi. Oni to wszystko zrobili, bo już nie mieli z czego kraść. A jeśli ukradli, to zawsze znalazł się ktoś, kto o tym powiedział. My jesteśmy czarna masa do roboty, a do życia są oni i ich tłuste, farbowane baby. Gdyby moje dzieci były ze mną, nie wracałabym do domu. Tu zawsze jest coś do roboty, a choćby przyszło na ulicę iść, to lepiej niż tam z głodu zdychać. Ostatnie słowa wypowiada już z płaczem. Przepraszam więc i idę dalej.

Dwaj oficerowie w mundurach kapitanów - śmieją się gdy

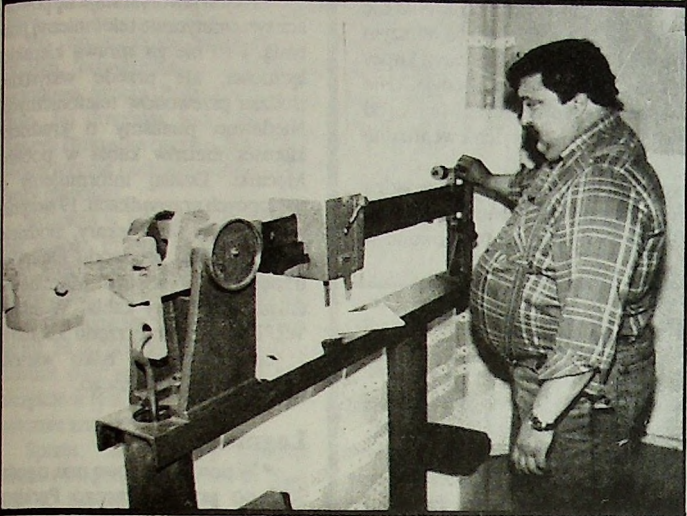
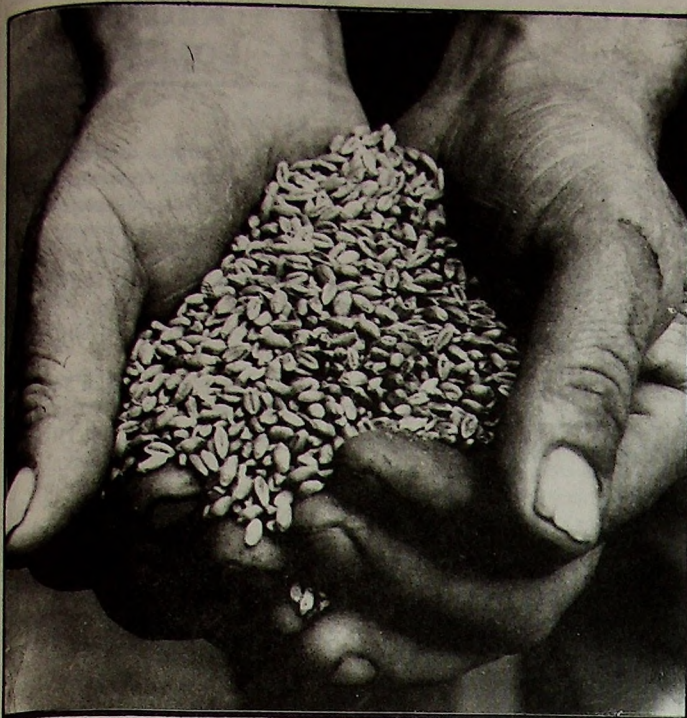
pytam o ich ocenę wydarzeń w Moskwie: U was był stan wojenny i my się do tego nie mieszaaliśmy. Zostawcie teraz nas w spokoju.

Czynię to z przyjemnością i błagam tylko w duchu, aby i oni zechcieli nas w spokoju zostawić. Rozwój sytuacji w tak wielkim i złożonym kraju ciężko opanować. I choć, jak na razie, wydaje się, że armia nie ma ochoty występować zbrojnie przeciwko narodowi, to przecież z historii wiemy, jak mało liczy się tam życie ludzkie. Jak wielką wagę przywiązuje się do wykonywania rozkazów. Jak szybką karierę mogą robić nieznani nikomu lejtnanci, którzy wykazują się gorliwością w odpowiednim momencie. Oficjalnie nic złego się nie dzieje, ale czy zachodni, bądź nasi korespondenci sprawdzili zawartość składów kolejowych na trasach transsyberyjskich?

DAWNA LEGNICA W OBIEKTYWIE MIECZYŚŁAWA PAWEŁKA



LEGNICA, 1971 r. UL. WROCŁAWSKA



CHLEBA NASZEGO POWSZEDNIEGO...

Zaorać, zasiał, skosić i wymłócić. Nie trzeba nic więcej, aby złociste ziarno posypało się, przybierając na drodze postać brzęczącej monety. Pozornie. Przez wieki ten, który miał ziemię był panem. Powojnie nawet tych, którzy nie dali się skolektywizować nazywano chłopem. Ale i CHEŁP brzmi dumnie. Tyle że teraz, to już chyba została im tylko duma.

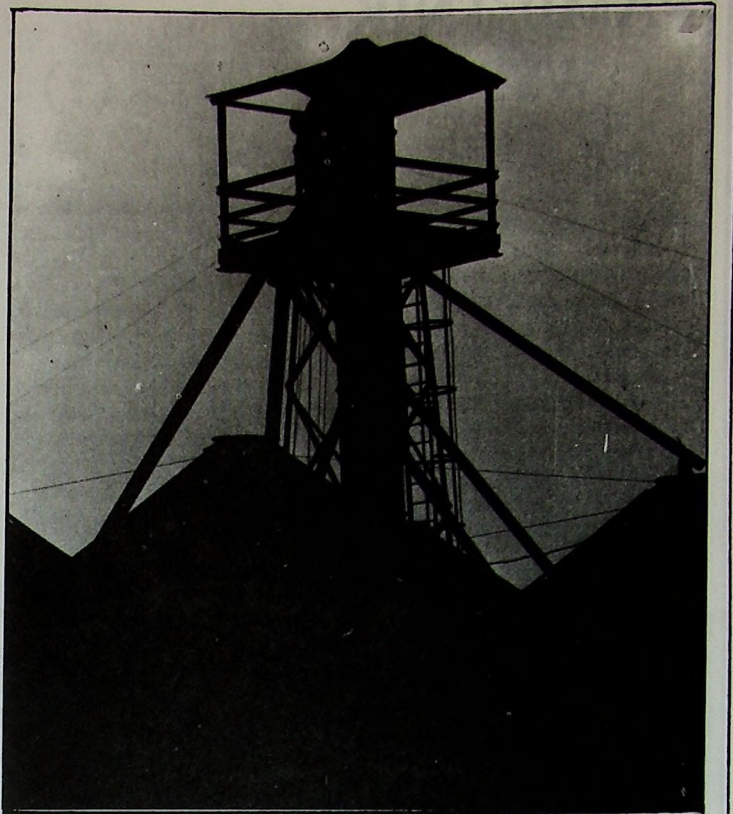
Kiedy z fotoreporterem S. Celochem przyjechaliśmy do punktu skupu zboża w Legnicy, natychmiast otoczył nas tłumek rolników w kolejce do elewatora. Nie, nie było antypaństwowych, czy antyprezydenckich wystąpień. Były uśmiechnięte twarze ludzi, którzy wierzą już tylko w pracę własnych rąk i w swoją ziemię. Zaniepokoiła mnie ich bez troska. Przypomniałem sobie przypowieść o królu Salomonie, który gnębił swoich poddanych podatkiem, dopóty burzyli się i narzekali. Przestał wysyłać swoich poborców dopiero wtedy, kiedy ludzie zaczęli się śmiać. Czyżby uśmiechy na twarzach rolników miały i teraz świadczyć o tym, że miarka się przebrała?

Wiestaw Ankutowicz przyjechał do legnicy z Gogołowic. Elewator w Prochowicach jest już "zapchany", musi jechać aż do Legnicy, aby pozbyć się pszenicy. Stanisław i Adam Marcz Legnickiego Pola zdali już około 25 ton. Zarobili? Jeśli się uda sprzedać wszystko, to wyjdziemy na zero - mówią. A i to nie jest wcale pewne. Obliczyliśmy, że aby nie stracić trzeba zebrać z hektara 60 q pszenicy. Jeśli przewiduje się, że zbiory będą dużo niższe, to nie opłaca się kosić. Wielu rolników, którzy zaryzykowali i posiali żyto, zaorało je na pniu. Żeby mieć dobry zbiór, trzeba dobrze nawieźć ziemię. Na ten rok mieliśmy zapasy nawozów, ale co dalej? Mówi pan Marcz: wziąłem 10 milionów kredytu. Wykorzystałem 7 kupując nawóz. Teraz, jeśli nie zarobię na pszenicy, to nie będę miał na najbliższe nawożenie, ani na spłatę kredytu. Ktoś inny dodaje: Panie! Nawóz dla ziemi, to jakby chleb masłem posmarować.

Magazynier - Zbigniew Juzak twierdzi, że nie oni ustalają ceny skupu. Jest od tego Agencja Rynku Rolnego. W Legnicy nie ma w zasadzie problemu ze zdaniem zboża. Ci, którzy zawarli umowy kontraktacyjne na pszenicę wysokoglutenu, otrzymują po badaniach laboratoryjnych 100 procent należności. Innym wypłaca się 40%, a na resztę przyjdzie im poczekać. Chcemy z należności wywiązać się jak najszybciej, bo zalegające kwoty są oprocentowane wg normalnej stopy bankowej. Mamy jeszcze miejsce w elewatorze, ale co jakiś czas musimy robić przerwę, aby zrobić miejsce dla napływającego wciąż zboża.

Jeszcze niedawno każdy kłós miał wagę złota. Dziś gospodarze naszego państwa mieliby pewne problemy ze szczerym złotem wyrastającym wprost z ziemi. Obawiam się, czy w najbliższym czasie nie zostanie nam tylko modlitwa; Chleba naszego powszedniego daj nam Panie..., bo wyjąłowiona ziemia, niczego już nam dać nie zechce.

fotoreportaż
st. celocha



PAMIĘTNIK WSPÓŁCZESNEJ (7)

28 stycznia 1980 r.

No, już trochę lepiej. Maciek odzyskał przytomność, ale lekarz powiedział, że na razie nie można go męczyć odwiedzinami. Mówił też, że Maćka czeka długie, bardzo długie leczenie. Mama gotuje więc Maćkowi obiady. Wszystko lekko... A ja muszę nosić to zarcie do szpitala.

Dzisiaj zaszłam do Agnieszki. Już może rozmawiać. Pytała się, jak tam Maciek. I co jej miałam mówić? Głupia sytuacja. Na szczęście z opresji wybawił mnie Jurek. Powiedział jej, że właśnie przed chwilą Maciek pytał się o nią, o jej zdrowie i samopoczucie. I tak rozładował napięcie. Aż mi oddech wrócił. Jak to dobrze, że mam tego Jurka.

Całkiem zapominałam o szkole. Po prostu nic mnie do niej nie ciągnie. Beata chodzi teraz obrażona na mnie, bo niby obraziłam ją i naraziłam jej reputację... Idiotka. Gdzieś mam jej reputację. Niech ona trzyma się daleko ode mnie. Tak będzie najlepiej.

30 stycznia 1980 r.

Czy nieszczęścia muszą chodzić parami? Nie dość, że Maciek leży w szpitalu, to jeszcze rozchorowała się mama. Tak jej skoczyło ciśnienie, że myśleliśmy z tatą, iż to już koniec. Jakoś jednak się udało. Pogotowie przyjechało bardzo szybko. Nie mogłam być przy badaniu mamy. Targały mną jakieś dziwne dreszcze. Zwyczajnie, nie potrafiłam się opanować. A ty mi same płynęły.

Ale nie wzięli mamę. Lekarz tylko mówił do taty, żeby obserwował chorą, a jakby się znowu "coś zaczęło dziać", trzeba dzwonić, to wtedy ją zabiorą... Na szczęście nic się więcej nie działo.

Tata wziął sobie kilka dni urlopu. Teraz opiekuje się mamuszką, a potem gotuje ze mną jedzenie i dla Maćka, i dla mamy. Po południu przychodzi Jurek i idziemy razem do szpitala. Przy okazji służymy za listonoszów. Agnieszka pisze do Maćka - niesiemy. Maciek skrobie do Agnieszki - niesiemy. A zebrało im się na pisanie, że hej. Latamy więc z Jurkiem jak głupki po tym szpitalu. Agnieszka do Maćka, Maciek do Agnieszki... Tak w kółko. Już pielęgniarki się z nas śmieją.

Dzisiaj byliśmy z Jurkiem w kawiarni. Gdy wracaliśmy, zaszliśmy tam. Na chwilę zapominałam o kłopotach. Tylko na chwilę. Jurek długo opowiadał mi o swoich przygodach na wakacjach. Prawda, przecież zaczynają się ferie...

1 lutego 1980 r.

Mama czuje się już całkiem dobrze. Nawet próbuje nam pomagać w gotowaniu, ale tato odprowadza ją do łózka i nakazuje wypoczywanie. Dochodzi nawet do śmiesznych sytuacji. Mama po cichu wślizguje się do kuchni. Zagląda w garnki. Tata natomiast chwytając ją za rękę i goni ją... Potem mama się pyta, co będzie na obiad i znowu wchodzi do kuchni. Niby herbatkę chce sobie robić. Tata za ściereczkę i goni ją... Często śmiejemy się z tych podchodów mamy i zdecydowania taty.

Jurek ułożył dla mnie balladę. Śliczna. Aż fajnie jest żyć, gdy się ma takiego chłopaka. Fajnie i już.

Monika R.

Od czwartku na Manhattan?

Stalo się to, co mogło się wydawać nieprawdopodobne. W czwartek 22 sierpnia legnicki Manhattan wznowia swoją działalność. Przeszło trzytygodniowy protest Stowarzyszenia Kupców Legnickich przyniósł oczekiwane rezultaty. Od samego początku konfliktu Gazeta Legnicka z uwagą śledziła całą sprawę. Szczegółowo, nie spodziewaliśmy się tak szybkiego jej zakończenia. Jeszcze dziwniejszy jest powód, który doprowadził do końca protestu. Otóż jest nim... niedopatrznie przewodniczącego Rady Miejskiej Marka Kozłowskiego. W ramach ustawy kompetencyjnej z dnia 10 maja 1990 obowiązkiem Rady Miasta jest uchwalenie i ogłoszenie tzw. Dzienników Urzędowych. Taki dziennik został przesłany do Urzędu Wojewódzkiego. NIC nie mówi się w nim o legnickich targowiskach. W ostatnim punkcie tego dokumentu przytaczany jest art. 31 ust. 4 w/w ustawy, który mówi: "Akty prawa miejscowego nie zamieszczone w wykazach, o których mowa w ust. 1 tracą moc z dniem ogłoszenia wykazów w Dzienniku Urzędowym. Tak więc wszystkie uchwały dotyczące miejskich targowisk są NIEWAŻNE. Co więcej: problem targowisk na terenie miasta Legnicy nie jest kompleksowo rozwiązany. Oznacza to, że w chwili obecnej w tej sprawie w naszym mieście panuje zwyczajna pustka prawna. Dalsze powoływanie się Zarządu Miasta na prawo, które nie istnieje - co najwyżej kogoś rozbawi.

Przez ostatnie tygodnie wysłannicy Stowarzyszenia Kupców Legnickich często odwiedzali gmach miejskiego ratusza. Stosowali różne argumenty aby trafić do przekonania rajców. Doszło do tego, że zaproponowali kilka ustępstw. Ostatecznie decyzje odwołano jednak w nieskofczoność. Nikt nie pokusił się o sprawdzenie stanu prawnego. Z pewnością na najbliższym posiedzeniu Rady Miasta poprawi się stosowne przepisy. Tymczasem kupcy zapowiadają, że w najbliższy czwartek Manhattan znowu ożyje. Nie rozwiązane pozostają kwestie zwrotu opłat pobranych przez Straż Miejską od osób, które sprzedawały wbrew (bezprawnemu) zakazowi. Ich ewentualne roszczenia muszą być rozpatrzone.

Miejmy nadzieję, że ten przeżabawny przypadek jest zwykłą wpadką niedoświadczonej Rady Miasta. Na wszelki wypadek proponujemy jednak sprawdzić, czy aby inne dziedziny legnickiego życia nie są uregulowane w podobny sposób?

Poza kontrolą (1)

Ostatnia polska "rewolucja" wyrzuciła wszystko do góry nogami. To, co było białe (raczej czerwone!) teraz jest czarne, a wszystko co było słuszne, dzisiaj jest nieprawidłowe, niedopuszczalne i samobójcze dla kraju. Mamy prezydenta, rząd i coraz mniej nadziei na lepsze czasy. Jednak mieszkańcy naszego regionu mają tej nadziei najwięcej, a wiąże się ona z zapowiedzią wyjazdu Jednostek Armii Radzieckiej. Mieszkańcy Legnicy (a pewnie i okolicznych miejscowości także) zacierają ręce z radości i niecierpliwie oczekują chwili, kiedy to skończą się wreszcie problemy mieszkaniowe, a podanie o przydział mieszkania załatwione będzie od ręki. Są też tacy, którzy nie tracą czasu. Zamiast siedzieć z założonymi rękami, chwytają za łom i już mieszkają. No, może niezupełnie jest tak. Dla nikogo chyba nie jest tajemnicą, jak wyglądają mieszkania po Rosjanach. W większości przypadków określenie "ruina" jest całkowicie adekwatne. Kapitałny remont jest nieodzowny. Pogoń za zdobyciem własnego mieszkania doprowadza niektórych do zawierania z ich byłymi lokatorami niczego nie gwarantujących umów. Ceny za klucze są różne. Od jednego do kilku milionów złotych. Niekiedy Rosjanie wolą zapłatę w naturze. Wtedy żądają magnetowidu lub odtwarzacza. Takie nielegalne transakcje możliwe są dzięki nam, bo gdyby nie było chętnych, nie byłoby kupczenia cudzą własnością. Administracja radziecka (tzw. KECZ) przestaje kontrolować sytuację, a polska administracja wciąż nie jest w stanie nad ową sytuacją zapanować. Na razie więc, najmniejszym kosztem sposobem zdobycia własnego mieszkania pozostaje solidny łom.

(c.d.n.)
VOX

Z magla

Kombinat Górniczo-Hutniczy zakupił kilka samochodów volkswagen passat. Samochody te mają piękną sylwetkę i niestety pewną wadę. Przekonał się o tym jeden z kierowców. Przez nieuwagę zostawił kluczyki w środku wozu i bezrozsko zatrasnął drzwi. I stało się. Wszelkie wysiłki otwarcia samochodu spełzyły na niczym. Kombinacy facyhowcy spasowali. Byli w stanie tylko je wyłamać.

Skontaktowano się więc z pewną poznańską firmą zajmującą się naprawą volkswagenów. Niestety, postawili tak wygórowane żądanie finansowe, że nawet kombinat nie był w stanie im sprostać.

I stałby ten nieszczęsny pojazd na kombinackim parkingu, porastając pajęczyną i kurzem, gdyby nie nieoczekiwana pomoc kryminalisty. Ktoś sobie przypomniał, że w glo-

gowskim więzieniu odsiaduje wyrok wybitny fachowiec z branży motoryzacyjnej. Sięgnięto więc po niego jak po ostatnią deskę ratunku.

Do Lubina przyjechał wraz z konwojentami niepozorny człowiek. Spojrzał wprawnym okiem na samochód. Poprosił o pewne, niezbyt wyszukane narzędzie i oczywiście kategorycznie zakazał patrzenia sobie na ręce.

Sama operacja otwarcia seszamu trwała... kilka sekund.

Nikt nie ujawnił nam ceny jakiej zażądał więzienny fachowiec za swą usługę. Pewnym jest, że zaraz po wykonaniu pracy odwieziony został do kryminabu. Złośliwi natomiast mówią, że po odsiedzeniu wyroku jegomość ten ma objąć ważne stanowisko w Kombinacie. Oczywiście związane z samochodami.

Migawki - Kaczawki

STATUS

Lepiej - czasem
świnia być niż świnio pasem.

TASOWANIE LUDŹMI

Temu, co pędzi, temu co zawraca
na skotowanych się oplota.

Śławian

KRONIKA POLICYJNA

Głogów

* 19 sierpnia w Hucie Miedzi "Głogów" Straż Przemysłowa zatrzymała na kradzieży kolejnych miłośników metali kolorowych: - o godz. 11.30 "wpadli w objęcia" strażników Ryszard Adam P - lat 35 i Ireneusz R, lat 46. Próbowali wynieść 14 kg miedzi o wartości 300 tys. zł.

- godzinę później wpadł 54 - letni Eugeniusz Sz., który skradł 52 kg ołowiu, wartego w skupie 150 tys. zł.

* 19.08 tuż przed zamknięciem, do sklepu galanteryjnego przy ul. Głowackiego wszedł klient. Bez słowa przystawił właścicielce Jolancie G. nóż do gardła. Zabral z porfela 450 tys. zł. Spłoszony przez przypadkowych przechodniów zbiegł, kradnąc jeszcze z wystawy spodnie.

Jawor

* Rejon jaworski staje się powoli, acz systematycznie telefoniczną pustynią. I to nie za sprawą kiepskiej łączności, ale przede wszystkim złodziei przewodów telefonicznych. Niedawno pisaliśmy o kradzieży kilkuset metrów kabla w pobliżu Męcinki. Dzisiaj informujemy o następnych przypadkach. 19 sierpnia w okolicach wsi Piekary, złodzieje skradli 300 m przewodu napowietrznego, a w pobliżu Marcinowic dalsze 250 metry kabla. W sumie WUT poniósł straty rzędu 5,5 mln zł - jest to jednak tylko wartość przewodu telefonicznego.

Legnica

* W poniedziałkową noc, o godz. 3.15 do przechodzącego Parkiem Miejskim Marka K., kadet CWSWT, podeszło trzech młodych mężczyzn. Jeden z nich wyciągnął nóż, którym rozciął żołnierzowi rękę. Przed dalszymi, ewentualnymi ciosami uchroniła Marka K. szybka ucieczka. Lekarz opatrując ranę stwierdził przecięcie ścięgna.

* W dniach 17 - 19.08 włamywacze dostali się do pomieszczeń magazynowych Centrali Nasiennej. Skradli wyroby spirytusowe na 122 mln zł oraz namioty i zestawy kluczy paskich - o wartości 3 mln zł.

* W nocy z 18/19 sierpnia nieustaleni przestępcy skradli audi 80 o nr rej. LGB 6786, koloru kości słoniowej, zaparkowane przy ul. Wielkiej Niedźwiedzicy. Półtoraroczny samochód, wraz z pełnym wyposażeniem wart jest 140 mln zł.

Polkowice

* 19 sierpnia o godz. 14.30 na trasie Sobin - Jędrzychów, kierujący fiatem 125p Mirosław F. na skutek zbyt dużej prędkości nie opanował pojazdu i uderzył w drzewo. W stanie bardzo ciężkim został przewieziony do szpitala.

Nie przebiegła...

Około godziny jedenastej przez ruchliwą ulicę Lenina próbowała przebiec starsza kobieta. Przed sobą pchała wózek z kilkumiesięcznym dzieckiem. Została potrącona przez nadjeżdżający samochód. Tylko refleksowi kierowcy może zawdzięczać, że samochód nie potrącił wózka z dzieckiem. Kobieta może mówić o dużym szczęściu - w wypadku odniosła obrażenia nie zagrażające jej życiu. Została odwieziona do szpitala...

Codziennie przez ulicę Lenina przechodzi w niedozwolonym miejscu wielu ludzi. Ciągłe słychać pisk opon hamujących samochodów. Codziennie wielu ludzi ociera się o śmierć. A w pobliżu majestatycznie stoi kładka dla pieszych...

HURTOWNIA

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe "DROBTEX" SA

Legnica ul. Koskowska 10, tel. 222-11

Oferuje po atrakcyjnych cenach artykuły spożywcze:

1. Olej sojowy 1 l	- 10.000
2. Szynka z drobiu 400 g	- 17.500
3. Dżem aroniowo - jabłkowy	- 3.200
4. Marmolada 320 g	- 3.000
5. Koncentrat pomidorowy	- 3.500
6. Chałwa grecka 450 g	- 16.000
7. Kawa Racobs - 100 g	- 2.500
8. Batony czekoladowe	- 1.200
9. Syrop z owoców południowych 1,5 l	- 16.000
10. Napoje 0.33 l w puszkach	- 2.800
11. Dezodorant DEO TIME	- 15.000
12. Reklamówki z nadrukami	- 300
13. Żołądki drobiowe mrożone importowane (pakowane w ilościach 2,268 kg)	- cena do uzgodnienia

ZH-P ZAKMAT

oferujemy do sprzedaży hurtowej i detalicznej

opony samochodowe, opony do maszyn górniczych,
opony do wózków przemysłowych,
węże gumowe, taśmy przenośnikowe, pasy klinowe,
uszczelniacze i łożyska wszelkich typów

Informacje: ZH-P ZAKMAT Polkowice

tel. 472831, 472832, 451753

fax 472100, tlx 0787327, 0787462

Spalona ziemia cd.

W walce z pożarami bardzo wiele zależy od ludzi i sprzętu. Szybkie zlokalizowanie pożaru i szybki dojazd na miejsce zdarzenia dają gwarancję jego opanowania.

Nieocenione zasługi w walce z żywiołem oddają samoloty. Na lubińskim lotnisku w ciągłym pogotowiu bojowym są trzy Dromadery. Te samoloty zabierają na pokład około dwóch ton środków gaśniczych. Taki ładunek jest wystarczający do ugaszenia pożaru w zarodku. Oczywiście bardzo wiele zależy od umiejętności pilotów. Są one bardzo duże. Piloci potrafią zejść kilkanaście metrów nad ziemię i rzucić środek gaśniczy z wielką precyzją. W tym roku ugasili już kilkanaście leśnych pożarów. Oprócz Dromaderów w sezonie wykorzystuje się kilka samolotów patrolowych, które ciągle krążą nad lasami przekazując meldunki o zagrożeniach.

Po opuszczeniu lubińskiego lotniska, odwiedziliśmy Komendę Rejonową Straży Pożarnej w Lubinie. Jej dowódca kpt. p.o. inż. Henryk Duszejko oprowadził nas po swoim terenie i udzielił informacji o pracy placówki.

Sytuacja w lubińskiej straży nie jest wesoła. Przede wszystkim brakuje ludzi. Do pełnej obsady potrzeba 20-30 osób. 13 sierpnia cały rejon obsługiwało 9 osób. Zdarzyło się już, że do pożaru jeden kierownik dowodził dwoma samochodami. Na całe szczęście w tym roku liczba pożarów znacznie zmalała...

Sprzęt, który mają lubińscy strażacy nie jest już najnowszy. Jednak z braku środków prawdopodobnie nie będzie można go zastąpić nowym. Remontuje się więc stary i we własnym zakresie produkuje nowy. Własnymi siłami zbudowano przyczepkę do sprzętu specjalistycznego, za którą na Zachodzie trzeba zapłacić kilkanaście tysięcy dolarów.

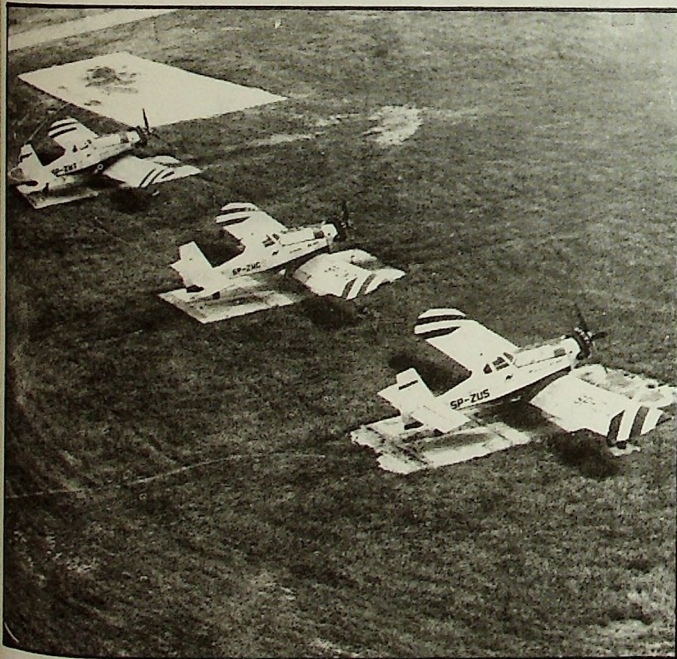
Obszar działania Rejonu Lubińskiego jest bardzo rozległy. Do najdalejszego punktu dojazd zajmuje 50 min. Praktycznie, gdy zapali się np. stodoła, nie ma praktycznie po co jechać. Albo, gdy wydarzy się jakiś wypadek drogowy, gdzie trzeba użyć sprzętu do ratowania życia ludzkiego, wtedy liczą się minuty... W całym rejonie jest tylko jeden samochód z takim wyposażeniem... Nie ma zupełnie sprzętu do akcji ratowniczej w przypadku katastrofy chemicznej. A przecież to naszych drogach przewozi się wiele niebezpiecznych ładunków. Nie warto o tym myśleć...

W rejonie lubińskim działa 40 Ochotniczych Straży Pożarnej. Dzięki poświęceniu i ofiarności tych ludzi ugaszono wiele pożarów wiejskich. Niektóre jednostki ochotnicze wyjeżdżają do akcji więcej razy niż niektóre jednostki zawodowe.

Odwiedziliśmy jedną z nich w Księgonicach. Jej komendantem jest Edward Okrasa. Człowiek całą duszą i sercem oddany sprawom pożarnictwa. W czynie społecznym zbudowali piękną remizę. Wartości kilku miliardów. Wydaje się to w obecnych czasach czymś nieprawdopodobnym. Gdybym tego nie zobaczył to na pewno bym nie uwierzył...

Dla porównania z zawodową strażą w Lubinie, w Księgonicach czynnie działa 15 strażaków ochotników i dwie sekcje młodzieżowe... I nie jest to jakaś szczególna placówka. Takich jest więcej. Dobrze, że są jeszcze ludzie gotowi coś zrobić bez oglądania się na korzyści materialne. Tylko, że jak zauważył prezes Okrasa, młodzi coraz częściej mówią o pieniądzach...

(S)



Fot. St. Celoch

INFORMATOR

ŚRODA
21 sierpnia 1991 r.

Wsch. Śl. 4.28 Wsch. Ks. 17.02
Zach. Śl. 18.40 Zach. Ks.

IMIENINY

Franciszki, Joanny, Kazimiery

POGODA

Troszkę cieplej. Temperatura w nocy i rano do 12°C, w dzień natomiast do 24°C. Wiatr słaby. Możliwe przelotne opady. Ciśnienie spada.

TELEFONY: • Pogotowie Ratunkowe 999 • Straż Pożarna 998 • Pogotowie Policyjne 997 • Pogotowie Wodno-Kan. 993 • Pogotowie Gazowe 992.

LEGNICA

• Pogotowie Ratunkowe Kolejowe 232-89 • Energetyczne 991 • Ciepłe 254-96 • Pog. Drogowe 981 • Pog. Telewizyjne 612 • Taxi 210-99 • Informacja PKP 910 • Inf. celna 208-63 • Inf. WPK 237-58 • Informacja turystyczna 288-74 • Inf. usługowa 222-43 • Inf. medyczna 281-51 • Młodzieżowy Telefon Zaufania 988 (czynny we wtorek - piątek - 16-20) • Lecznicza dla zwierząt (Pogotowie Weterynaryjne) 235-41 •

LUBIN

• Pogotowie Energetyczne 991 • Ciepłe 44-41-62 i 44-32-62 po godz. 15 • Ratownictwa Górniczego 44-12-53 • Pomoc drogowa 44-42-04 • Inf. PKP 44-18-85 • Inf. PKS 44-11-00 • Inf. WPK 44-64-11 • Inf. turystyczna 44-38-10 • Młodzieżowy Telefon Zaufania 44-11-11 • Lecznicza dla zwierząt (Pogotowie Weterynaryjne) 44-16-24 •

GŁOGÓW

• Pogotowie Energetyczne 291 • Ciepłe 33-48-69 • Pomoc drogowa 33-34-50 • Informacja PKP 916, 33-34-77 • Inf. PKS 33-31-11 • Inf. WPK 33-42-99 • Inf. usługowa 33-33-95 • Lecznicza dla zwierząt (Pogotowie Weterynaryjne) 33-31-05 •

ZŁOTORYJA

• Pogotowie Energetyczne 991 • Ciepłe 733 • Pomoc drogowa 560 • Inf. PKP 655 • Inf. PKS 889 • Inf. turystyczna 746 • Taxi 613 • Lecznicza dla zwierząt 279

JAWOR

• Pogotowie Energetyczne 26-32 • Ciepłe 993 • Inf. PKP 910 • Inf. PKS 28-54 • Inf. turystyczna 40-84 • Biuro paszportowe 280-56 • Taxi 919 • Lecznicza dla zwierząt 24-59 •

CHOJNÓW

• Pogotowie Energetyczne 391 • Ciepłe 834 • Inf. PKP 229 • Inf. PKS 449 • Inf. turystyczna 591 • Taxi 451 •

Apteki

Dyżur pełnią:

* Głogów - ul. G. Morcinka,

tel. 33-31-63

* Legnica - ul. Galińskiego,

tel. 24-616

* Lubin - ul. Kard. Wyszyńskiego,

tel. 42-44-25



Program I

8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Teleferie: Góry, górkę i pagórki - Pieniny
9.35 Kino Teleferii: Safari - serial prod. czechosłowackiej
10.00 Przyjemne z pozytywnym
10.25 Dynastia - serial USA
11.15 Aktualności telegazety
16.45 Program dnia
16.50 Bill Cosby show (1) - serial USA
17.15 Teleexpress
17.30 Studio sport - mecz piłki nożnej Polska-Szwecja
19.15 Dobranoc: Makowy chłopczyk
19.30 Wiadomości
20.05 Dynastia - serial USA
20.55 Kabaret Starszych Panów: Zaopiekujcie się Leonem
22.15 Studio sport - M.E. w pływaniu - Ateny'91,
22.45 Wiadomości wieczorne
23.05 Bill Cosby show (1) - serial USA (wersja oryginalna)
23.30 BBC - World Service

Program II

7.55 - 10.15 TV Śniadaniowa
7.55 Powitanie
8.00 CNN
8.10 Język angielski (27)
8.40 Magazyn TV Śniadaniowej
9.00 Transmisja obrad Sejmu
16.45 Powitanie
17.00 Studio sport - M.S. w kolarstwie - Stuttgart'91
17.30 Cudowne lata (4) - serial USA
18.00 Fakty
18.30 M.A.S.H. - serial USA
19.00 Kadr - teleturniej filmowy
19.30 Muzyka Chopina w Żelazowej Woli
20.00 Cały świat gra komedie
20.40 Wielka Mozartada Warszawska - reportaż
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 W "Solidarności" (3) - film dok.
23.00 Telewizja nocą
23.45 CNN

Pierwszy odcinek amerykańskiego serialu z 1984 roku - "Cosby show". Opowiada o zabawnych perypetiach amerykańskiej, czarnoskorej rodziny. Ojca rodziny - lekarza gra znakomity komik Bill Cosby, a rodzina to żona - prawniczka i czworo dzieci. Syn i trzy córki. W pierwszym odcinku ojciec rodziny udziela za pomocą gry w Monopoly lekcji ekonomii swojemu synowi. Wieczorem powtórka odcinków w wersji oryginalnej. (Środa 21 sierpnia, godz. 16.50).

"Wielka Mozartada Warszawska". W związku z obchodami roku mozzartowskiego Ryszard Peryt wystawił na scenie Warszawskiej Opery Kameralnej wszystkie dzieła sceniczne Mozarta. W programie znajdują się fragmenty 23 spektakli przepłacone wypowiedziami reżysera i krytyków muzycznych. (Środa 21 sierpnia, godz. 20.40).

TV SAT

THE CHILDREN'S CHANNEL

7.00 Historyjki bez słów: Balanel the Little Dog, Slip and Slap, Mariolino, Tom the Naughty Cat, 7.30 Filmy rysunkowe: Tooter Turtle, Le Pif, The New Three Stooges, Underdog, Batfink, Heathcliff, Dodo, 8.15 On the Road - prowadzi Gareth "Gaz Top" Jones w tym Around the World with Willy Fog, 8.45 C.O.P.S, 9.15 Dungeons and Dragons, 9.45 Jack in the Box - prowadzi Carol Chell w tym Jannie and the Magic Torch, 10.00 Morph, Noddy, Lightie and Thunderee Gio Friends Madame Gussto's Circus, 11.05 Story Book World, 11.20 Picture Pages, Three Kitten House, Bouli, 11.45 Historyjki bez słów, 12.15 Filmy rysunkowe, 13.00 Lunch Box, 14.30 Jack in the Box - gry i zabawy dla przedszkolaków, 16.30 Clementine, 16.55 Wombat, The Mysterious Cities of Gold, 17.25 The Square Leopard (cz.3), 17.50 Roger Ramjet, 18.00 Zakończenie programu.

SCREENSPORT

8.00 Zawody tratw na górskich rzekach, Mistrzostwa Europy, 8.30 Jeździectwo, Francja, 9.00 Mistrzostwa świata łodzi motorowych, 9.30 Boks, 11.00 Wyścig morskich łodzi motorowych, 12.00 Motocyklowe Mistrzostwa Świata, 13.00 Go! Henderski magazyn sportów motorowych, 14.00 Tenis, Niemiecka Bundesliga, 15.00 Golf, 16.00 Enduro, Mistrzostwa Świata, 16.30 Boks w USA, 18.00 Surfing, 18.30 Jet Ski, 19.00 Golf, 21.00 Mistrzowski wyścig samochodów prototypowych w Japonii, 22.00 Windsurfing, 22.30 Zawody tratw na górskich rzekach, 23.00 Baseball, ekstraklasa, 1.00 Wyścig starych samochodów, 2.00 Zakończenie programu

RTL PLUS

6.00 RTL Magazyn poranny, 8.35 Show-Laden - muzyka, rozrywka, reklama, 9.00 RTL aktual - wiadomości, 9.05 Wilk i siedem kózek - film dla dzieci RFN, 10.10 Czerwony Kapturek - film dla dzieci RFN, 19.00 The Mix Specjal - teledyski, nowinki z europejskiego rynku muzycznego, 20.00 Perspectives - pr. poświęcony zagadnieniu nauki i techniki, 20.30 Jack and the Beanstalk - film USA, 22.00 Wiadomości, 22.10 TBA, 22.40 UNES-CO Files - film dok. o działalności organizacji, 23.20 Hang Loose - mag. sportowy, 23.40 NASA - o podbojach kosmicznych, 0.10 Informacje motorowe, 0.20 Wiadomości, 0.30 The 80's Relived: Koncert Thor, 1.30 The Mix Specjal - teledyski nowinki z europejskiego rynku muzycznego, 2.30 The Mix Night - muzyka nocą.

Kursy walut

Legnica 20.08.91 r.

	Skup	Sprzedaż
USD	11600	12000
DM	6370	6420

Orbis ul. Wrocławska

	Skup	Sprzedaż
USD	11550	11650
DM	6300	6500

SPORT

BEZ NERWÓW

Romuald Kujawa telefonuje z Francji:

Kapitan lubińskiego Zagłębia od dwóch miesięcy jest zawodnikiem II-ligowej drużyny Chateauroux (Francja). Dziś chce się podzielić z kibicami piłki nożnej pierwszymi wrażeniami ze swego klubu.

Mój nowy zespół, trenowany przez Joachima Marxa, ma podobne problemy jak Zagłębie Lubin. Z podstawowego składu, który wywalczył awans do II ligi zostało zaledwie trzech zawodników. Zmienił się także trener. Do tej pory trenował tu inny polski szkoleniowiec - Andrzej Szarmach. W związku z tym, że w zasadzie trwa dopiero budowa drużyny wyniki nie są zachwycające, a i noty, które otrzymujemy w klasyfikacji France Football, nie są imponujące. Nikogo to jednak nie dziwi. Tak kierownictwo klubu, jak i kibice uznają, że zmiany w składzie i sposobie gry były konieczne i nikt nie robi problemu z wyników. Ważne, że coraz lepiej zaczynamy się rozumieć na boisku i że nie trafia się drużynie jakiś chyby transfer, o co przecież łatwo przy budowie zespołu. Teraz każdy już zna swoje miejsce na boisku i może być tylko coraz lepiej. Nie ma chyba mowy o awansie z marszu do Dywizjonu I, ale atmosfera w klubie jest dobra i być może powalczymy o ekstraklasę w przyszłym roku.

Obawiałem się nieco zmiany otoczenia, zwłaszcza, że z drobnymi epizodami, całe swoje sportowe życie spędziłem w Lubinie. Obawy były jednak bezpodstawne. Wszyscy przyjęli mnie bardzo dobrze, a fakt, że

trenerem jest Polak ułatwia mi życie. Nie znaczy to, że mogę zrezygnować z nauki języka francuskiego. Zresztą do nauki języka jestem zobligowany kontraktem. Klub opłaca moje lekcje, z których korzystamy wraz z żoną. Siłą rzeczy mamy jeszcze problemy z porozumieniem się, ale ogromną pomocą służą nam dzieci, które "łapią" język bardzo szybko, spędzając ostatnie dni wakacji na zabawach z rówieśnikami.

Mam nadzieję, że będę mógł już niedługo przekazać kibicom z Zagłębia Miedziowego bardziej radosne nowiny dotyczące mojego nowego klubu, a na razie pragnę wszystkich bardzo serdecznie pozdrowić i chęć powiedzieć, że śledzę to co się dzieje na ligowych boiskach w Polsce. Jestem przekonany, że i w Lubinie zaświeci słońce, trzeba tylko trochę cierpliwości. Dysponując składem, który już się praktycznie wykrystalizował, po prostu nie może być źle. Trzymam kciuki, a moim marzeniem jest awansować do pierwszej ligi francuskiej i spotykać się z Zagłębiem w jednym z europejskich pucharów.

Jeszcze raz pozdrawiam wszystkich, którzy mnie jeszcze nie zapomnieli i życzę miłośnikom futbolu wielu sportowych emocji.

W katowickim "Sporcie" red. Wojciech Gorczyca analizuje przyczyny końca boksu w Zagłębiu Lubin. Z niewielkimi skrótami zapoznajemy z owym tekstem czytelników "GL".

WYRZUCENI NA BRUK

Sekcja bokserska Zagłębia Lubin założona została w 1968 roku. Po objęciu funkcji trenera przez byłego mistrza olimpijskiego - Kazimierza Paździora, pięściarze lubińscy w ciągu 6 lat awansowali z dolnośląskiej "A" klasy do I ligi. Pierwszym zawodnikiem, który rozstawił boks w stolicy Zagłębia Miedziowego był wielokrotny reprezentant Polski - Wiesław Niemiński.

Sukcesy były możliwe dzięki wydatnej pomocy sponsora, którym były Zakłady Górnicze "Rudna" reklamujące się jako najnowocześniejszy zakład Zagłębia Miedziowego o wysokich wynikach produkcyjnych i nowoczesnej technologii, a równocześnie patron sportu, rekreacji i wypoczynku. Ich wicedyrektor - mgr inż. Wiktor Błądek był operatywnym rzutkim menażerem, który dbał o to, by pięściarze mieli zapewnione jak najlepsze warunki socjalno-bytowe. Nie było więc problemów ze ściąganiem do Lubina klasowych zawodników z innych klubów. Dla niektórych Lubin stał się pięściarskim eldorado...

W marcu 1990 r. w całym kombinacie górniczo-hutniczym miedzi nastąpiły liczne zmiany organizacyjne i kadrowe. Nowe kierownictwo Zakładów Górniczych "Rudna", na wniosek Rady Pracowniczej, wygórowało etaty zawodnikom i szkoleniowcom sekcji bokserskiej. Niemal w jednej chwili kilkanaście osób znalazło się na przysłowiowym bruku, choć mieli na utrzymaniu żony i dzieci. Nie wszyscy przystali na propozycję przejścia na stypendia klubowe. Janusz Zarenkiewicz podjął decyzję o zakończeniu kariery i rozpoczął pracę zawodową w kopalni "Rudna" jako górnik na poziomie 900. Inny czołowy pięściarz - Rafał

Rudzki otworzył prywatny kantor wymiany walut w Dzierżoniowie...

Mocna ligowa drużyna, jak na polskie warunki, zaczęła ulegać powolnej rozsypce. Oprócz Zarenkiewicza i Rudzkiego przerwali treningi również inni czołowi zawodnicy: Marek Oczerkiewicz, Włodzimierz Zgierski, Wojciech Misiak czy Mariusz Łukasik. Pomimo wypożyczenia trzech pięściarzy z bydgoskiego Zawiszy, drużyna Zagłębia do każdego meczu I-ligowego przystępowała zdekompoutowana. Degradacja z ekstraklasy była więc nieuchronna...

KRAJOBRAZ PO SPADKU

Po degradacji, rezygnację z prowadzenia pierwszego zespołu złożył trener Mieczysław Massier, który zajął się pracą z młodzieżą. Jego następcą został absolwent Krasnodarskiego Instytutu Kultury Fizycznej i Sportu - Borys Oleszko. Kiedyś, gdy był zawodnikiem CSKA w 1975 r. losy rzuciły go do Polski, trafił bowiem do Północnej Grupy Wojsk Radzieckich w Legnicy. Tam ożenił się z Polką i od kilku lat pracuje jako trener w Zagłębiu Lubin. Podjął się ambitnego zadania odbudowy lubińskiego boksu. Na półmetku rozgrywek drużyna jest w czołówce II ligi, nie bez szans na powrót do ekstraklasy. Kiedy w lipcu br. powrócił z urlopu spędzonego w rodzinnym Krasnodarze przeżył niemały szok. Dowiedział się, że zarząd Zagłębia Lubin podjął decyzję o wycofaniu zespołu z rozgrywek o mistrzostwo II ligi bokserskiej.

Decyzję taką podjęliśmy przede wszystkim z powodu trudnej sytuacji finansowej - twierdzi wiceprezes zarządzający i równocześnie dyrektor klubu Edward Krzyżanowski. Działacze sekcji przedstawili preliminarz wydatków na rok 1991 opiewający na kwotę 1 miliarda 100 milionów złotych, przy czym klub miał wyasygnować 600 milionów, a pozostałe 500 milionów mieli dać sponsorzy. Myśmy dotrzyliśmy obiet-

nicy, natomiast sponsorzy do tej pory nie dali nawet złotówki.

Postanowiliśmy dać zawodnikom wolną rękę - dodaje z-ca dyrektora ds. sportowych Jerzy Kozłowski. Kto chce może sobie poszukać klubu, kto ma ochotę może pozostać na warunkach amatorskich, z tym że wysoko będziemy premiować indywidualne osiągnięcia. Udział w lidze jest zbyt kosztowny, ponadto nie ma już tego co dawniej zapotrzebowania społecznego.

SKAZANI NA POWOLNĄ ŚMIERĆ

W Zagłębiu Lubin ludzie będący u steru władzy twierdzą, że skoro takie ongiś potęgą jak Legia czy Zawisza Bydgoszcz mogły wycofać się z ligi, to dlaczego oni mają utrzymywać drużynę? Liga w polskim wydaniu jest anachronizmem i nie ma racji bytu.

Natomiast trener Borys Oleszko jest niepoprawnym optymistą. - Od dłuższego czasu bezskutecznie poszukujemy sponsora z prawdziwego zdarzenia. Miał nim być "Rex-pol", ale niestety splajtował - twierdzi sympatyczny Borys. Będąc w swoich rodzinnych stronach wyszukałem sześciu dobrych pięściarzy, którzy chcą występować w barwach Zagłębia Lubin. Są to bracia Wartian i Garik Akopianowie z Krasnodaru (ten drugi to mistrz Europy juniorów z 1986 roku) oraz czterech zawodników z Doniecka: Aleksander Kuryłowicz, Jurij Majorow, Aleksander Monczian i Siergiej Achmetow. Wcale nie będzie to dla klubu kosztowna inwestycja. Ponadto wznawo treningi kilku doświadczonych zawodników: Wojtek Misiak, Mariusz Łukasik czy Józef Strzechowski. Są też utalentowani juniorzy: Tomasz Frydrych i Grzegorz Auguścik. Moim zdaniem decyzja o wycofaniu z ligi jest pochopna i złożyliśmy od tego odwołanie.

Piłkarski toto-lotek

Przepraszamy za falstart, ale to wina drukarskiego chochlika. Dzisiaj zamieszczamy 1 kupon - zestaw par naszego Totalizatora. Jutro go powtórzymy, a na kupony czekamy do piątku włącznie. Niebawem poinformujemy o co gramy...

Zestaw par na 24/25.08

1. Zagłębie Lubin - GKS Katowice	1 x 2
2. Kuźnia Jawor - Pogoń Oleśnica	1 x 2
3. Górnik Polkowice - Lechia Zielona Góra	1 x 2
4. Dozamet Nowa Sól - Konfeks Legnica	1 x 2
5. Miedź II Legnica - Górnik Złotoryja	1 x 2
6. Zamek Przemków - Chojnowianka	1 x 2
7. Stal Chocianów - Kania Gostyń	1 x 2
8. Zagłębie II Lubin - Obra Kościan	1 x 2
9. Fadam Nowogród - Chrobry II Głogów	1 x 2
10. Sparta Grębocice - Cement Raciborowice	1 x 2
11. Płomień Radwanice - Prochowiczanka	1 x 2
12. Kuźnia II Jawor - Czarni Rokitki	1 x 2
13. Mieszko Ruszowice - Rodło Granowice	1 x 2
14. LZS Ostaszów - Spółdzielca Gaworzycy	1 x 2
15. Odra Ścinawa - Orkan Szczedrzykowice	1 x 2

Gazeta Legnicka. Dziennik. Adres redakcji: Legnica, 59-220 ul. Dzierżyńskiego 4 tel. 282-38, telex 0787282 fax 29786
Redaktor naczelny: Witold Podedworny. Skład komputerowy:
Ośrodek Informatyczny WUS. Druk: P.P.-W. "Ewaryt" Lubin tel. 444333
Ceny ogłoszeń: drobne - 2 tys. zł za słowo, ramkowe - 5 tys. zł za cm²
Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Wydawca:
Wydawnictwo Alfa sp. z o.o. Id. 390001678. Konto: Bank Zachodni.
Oddział Legnica nr 383800-11080-136.
Prenumeratę można zamawiać w Oddziale Wojewódzkim "Ruch" w Legnicy (ul. 8 Lutego 30, tel. 270-41 w. 201) oraz w Oddziałach "Ruch" w Lubinie (ul. Słowiańska 4, tel. 44-14-03) i Głogowie ul. Budowlanych 33 tel. 33-34-58).

Legnicka Liga Szaradzystów

Poziomo:

1. postrzeleniec
8. na nogach taternika
9. mrówkojad
10. sąsiad Holendra
13. słup na sztandar
16. część walki bokserskiej
17. konkretyzm
18. trąd
19. powieść Amicisa
20. funkcja trygonometryczna
21. baranica
24. nieodłączny towarzysz
27. cynia
28. kurze lub indyjskie
29. zastępuje cukier

Pionowo:

2. dno statku
3. witka
4. wylom
5. kłama
6. lek nasercowy
7. epos babiloński o władcy miasta Uruk
11. pradziad
12. wróżby i zabawy 29 listopada
13. brzdąc, smyk
14. mątwą
15. droga, szlak
22. mara, duch
23. wymyślony przez Chińczyków
25. odpad przy skrawaniu
26. zgon

Krzyżówka nr 90

(5 pkt)

1	2	3	4	5	6	7
■	■	■	■	■	8	■
9	■	■	■	■	10	■
11	■	12	■	13	14	15
16	■	■	■	■	17	■
■	■	■	18	■	■	■
19	■	■	■	■	20	■
■	■	■	21	22	23	■
24	■	■	■	■	25	26
■	■	■	27	■	■	■
28	■	■	■	■	■	■
■	■	■	29	■	■	■